ROK L. Nro 60.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18 Marca 1870. Piątek. Dnia (6) 18 Marca 1870.

Rano zimna st. 5, w połud c st 2 Wysokość wody st 7 c. 10 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 6 m. 10 Zachód „ „ 6 „ 7	Jutro, Ś. Józefa Oblubieńca N. M. P

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

Kurjer Warszawski w r. b. w kwartale 2-gim wychodzić będzie w tym samym formacie i treści, jak dotąd. Prenumerata w Warszawie wynosi:

Rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..........	rs. 1	kop. 20.
Za przesyłkę pocztową........	—	„ 24.
Za przepaski i expedycję........	—	„ 56.
Razem	rs. 2	kop. —

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 2	kop. 40.
Za przesyłkę pocztową........	—	„ 48.
Za przepaski i expedycję.....	1	„ 12.
Razem	rs. 4	kop. —

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 4	kop. 80.
Za przesyłkę pocztową........	—	„ 96.
Za przepaski i expedycję.....	2	„ 24.
Razem	rs. 8	kop. —

Stosownie do nowych przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera" adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

Kwartalnie rs. 2,
Półrocznie rs. 4,
Rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski" ma być wysyłany.

— *Wyjątki z okolnika okręgu naukowego warszawskiego za styczeń 1870 rok.* — Konsultant szpitala wojskowego warszawsko-ujazdowskiego, doktor medycyny, radca dworu Andrejew, zatwierdzony został w obowiązkach professora nadzwyczajnego Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu na katedrze patologji i terapji, od daty Najwyższego rozkazu o uwolnieniu go od służby w wydziale wojskowym. Minister oświecenia publicznego, pod dniem 29 listopada 1869 r. za Nr 11,135 zezwolił aby z powodu przekształcenia szkoły głównej warszawskiej na uniwersytet, uważani byli za spadłych z etatu od 1 sierpnia 1869 r. w liczbie tej professorowie zwyczajni: Węclewski Zygmunt i Plebański Kazimierz; pełniący obowiązki professorów zwyczajnych: Popiel Paweł, hrabia Łubieński Juljan, assesor kolegjalny Tyszyński Aleksander i Okęcki Władysław; adjunkci: Oczapowski Józef i sekretarz kolegjalny Korzybski Zdzisław; p. o. adjunkta Hofman Henryk; lektor języka słowiańskiego Kotkowski Juljan; prosektor przy katedrze anatomji porównawczej Sznabel Jan; sekretarz zawiadujący kancellarją szkoły głównej Kaszewski Kazimierz; kancelista Łaguna Stanisław i pedele: Kaliciński Jan i Sitkiewicz Antoni—z zaliczeniem w poczet nadetatowych urzędników okręgu naukowego warszawskiego. Minister oświecenia publicznego pod d. 29 listopada 1869 r. za Nr 11,140 zawiadomił, że po zniesieniu się z ministrem skarbu względem wyasygnowania z kassy państwa nauczycielom byłego gimnazjum realnego łodzkiego, cudzoziemcom: von Dujsburgowi, Bentinowi, Burmesterowi i Alderowi, zamiast przypadającej tymże w ciągu dwóch lat płacy, jednorazowej wypłaty, sekretarz stanu Reutern zawiadomił, że nie znajdując z swej strony przeszkody do wyassygnowania pomienionym osobom płacy, skoro ciż podchodzą pod moc art. 142 ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem, z zastrzeżeniem, aby w razie wyjazdu ich zagranicę, przypadające wedle prawa utrzymanie przekazane było do miejsca ich zamieszkania, nie znajdując atoli możności zgodzić się na wypłacenie tegoż utrzymania jednorazowie, sposobem wsparcia, mogą oni bowiem wejść do służby w cesarstwie przed upływem zakreślonego dla pobierania nadetatowej płacy dwuletniego terminu i w takim razie uzyskać wsparcie wbrew przepisom. (D. W.)

— Dziś nabożeństwa passyjne odbywają się po południu w kościołach Ś-ej Anny na Krakowskiem Przedmieściu obok Resursy Obywatelskiej i Ś-go Jacka przy ulicy Freta (naprzeciw ulicy Długiej).

— Jutro w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście odbędzie się passja. Kazanie mieć będzie JX. Bartłomiejewski kapelan z Mokotowa.

— Jutro w kościele Opieki Śgo Józefa, obok pałacu hr. Potockich na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się o godzinie 9-tej rano wotywa na intencją stowarzyszenia czeladników stolarskich,— jednocześnie odbędzie się tam nabożeństwo dopołudniowe bractwa matek chrześcijańskich, i nakoniec po południu passja, w czasie której kazanie mieć będzie JX. Kossowski b. Rektor b. Akademji Duchownej.

— Jutro, w kościele Śtej Anny, Matki N. Marji P., na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Resursy Obywatelskiej, przypada o godzinie 9tej rano, Wotywa „do Serca Marji“, a o godzinie 4-tej po południu nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu w monstrancji.

— Dziś są nieszpory w popołudniowych godzinach, w kościołach Ś-go Józefa Oblubieńca (Krakowskie Przedmieście obok pałacu Namiestników); Narodzenia N. Marji Panny (Leszno); Ś-go Jacka (Freta); Ś-go Marcina (Piwna); Ś-go Ducha (na rogu Podwala i Freta); Panny Marji (na Nowem Mieście); i w Loretańskim (na Pradze).

— W dniu jutrzejszym z powodu uroczystosei Ś-go Józefa Oblubieńca Naiświętszej Marji Panny i Opiekuna Pana Jezusa; jako patrona konających, przypadają odpusty w wielu kościołach tutejszych, a mianowicie: w kościele Panny Marji (na Nowem Mieście), wotywa o godzinie 10-tej rano zakupioną przez zdunów; — w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca (Krakowskie Przedmieście obok pałacu Namiestników), pierwsza wotywa o godzinie 8 rano, druga o godzinie 10-tej rano z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. O godzinie 11 nabożeństwo odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i processja, a o 4-tej po południu nieszpory; — w kościele Opieki Ś-go Józefa (Krakowskie Przedmieście) rozpoczyna się o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano;— w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny (na Lesznie), o godzinie 11-tej rano nabożeństwo odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i processja; po południu o 4-tej godzinie nieszpory; — w kościele Ś-go Ducha (naprzeciw ulicy Mostowej), o godzinie 9.tej ranno solenna wotywa przed ołtarzem Ś-go Józefa; — w kościele Ś-go Jacka (przy ulicy Freta), odpust bracki; wotywa i summa: kazanie mieć będzie JX. Jasiński.

— W kościele Loretańskim na Pradze odpust odłożony na niedzielę, a jutro przed ołtarzem Śgo Józefa odprawione zostaną dwie solenne wotywy:— w kościele Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się wotywa Bracka na cześć Śgo Józefa o godzinie 9-tej rano.

— W kościele Śgo Marciną, przy ulicy Piwnej, odpust odłożony na niedzielę.

— ⋈ — W sielance Offenbacha: „Małżeństwo przy latarniach,“ którą ten dziś handlarz melodji napisał, w epoce życia, gdy miał jeszcze sumienie i serce, odbyła swój pierwszy debiut, wczoraj na tutejszej scenie, panna Bobrowska, artystka teatrów prowincjonalnych.

Debiutantka wykonywała rolę Małgorzaty, wcale szczęśliwie. Śpiewała dość czysto, grała swobodnie z werwą i pewnością siebie.

Panna Bobrowska, naszem zdaniem, jako wodewilistka mogłaby z korzyścią zająć jedno ze stanowisk przedstawicielek drugorzędnych kreacji Offenbacha lub Souppégo. Odznacza się bowiem ujmującą powierzchownością — dobrze wymawia tekst śpiewu i.... sądząc z wczorajszych oklasków, wcale sympatycznie byłaby widzianą na scenie, przez dość liczne grono wielbicieli swoich artystycznych zdolności.

Operetka w mowie będąca, odśpiewaną została bardzo starannie. Pan Matuszyński szczególniej w roli Stefana śpiewał i grał *con amore*.

Widowisko rzeczone rozpoczętem zostało sceną komiczną z trzech aktowej, pełnej włoskiego humoru opery Cognoni'ego: „Don Bucefalo.“ Scenę tę, w której Don Bucefalo, kompozytor, odbywa probę z orkiestrą jednego z dzieł swoich, basso buffo nasz odśpiewał i odegrał z ogólnem zadowolnieniem zebranych w sali teatru słuchaczów. Powitano go i pożegnano hucznemi oklaskami. Epilogiem zaś wczorajszego spektaklu, była: „Córka... zawsze źle strzeżona,“ którą tańczyła panna Cholewicka.

* * *

W Przewodnią niedzielę, pierwszą po Wielkiej-nocy, w salach redutowych zamierza odczytać publicznie pan Jan Chęciński, studjum swojej artystycznej działalności p. t. „Aktor.“

Prelekcja ta będzie rzeczywiście interessującą. Pan Chęciński bowiem jako reżysser, zna gruntownie kryterjum, wspomnionego zadania, a jako literat niewątpliwie opracował je umiejętnie i starannie. Bliższe szczegóły, to jest programm tej prelekcji, nieomieszkamy podać we właściwym czasie dla wiadomości miłośników sztuki dramatycznej.

— ⋈ — We wszystkich prawie głównych miastach Europy, przy teatrach istnieją, oprócz stowarzyszeń emerytalnych, kassy wsparcia wdów i sierot pozostałych po zmarłych artystach.

Zaprowadzającym bowiem tego rodzaju źródła miłosierdzia szło o to, ażeby pracownicy sztuki, w chwilach potrzeby, mieli pod ręką pomoc gotową, a nie musieli odwoływać się o nią do wspaniałomyślności publicznej. I że idea podobna, jest wysoce moralną, dowodzić tego zdaje się niema potrzeby.

U nas dotychczas przy teatrach, instytucja wsparcia powstać nie mogła, z powodu braku zakładowego funduszu i źródeł wpływowych. Jednakże, naszem zdaniem, potrzebie tej, a nawet konieczności, można zadość uczynić stanowczo

Od biletów numerowanych, kassy teatrów pobierają po 5 kopiejek na rzecz szpitali.—Bardzo słusznie.— Ale byłoby niewątpliwie słuszniej, gdyby naddatki owe przeznaczanemi były dla ubóstwa bliżej obchodzącego sztukę.

Fundusz powstający z owych naddatków, wynosi o ile wiemy, rocznie kilka tysięcy rubli, jeżeli więc nie całość, to chociaż część jego spożytkowywaną być może na cel w mowie będący.

= JW. hrabia Namiestnik, dbały o wzrost sztuki, raczył w tych dniach zwiedzić pracownią pana Syrewicza, oraz zakład fotograficzny pana Klocha i Dutkiewicza. W pracowni p. Syrewicza JW. Feldmarszałek raczył oglądać wykończające się swoje popiersie z marmuru kararyjskiego i zaszczycił rzeźbiarza słowami zachęty i zadowolenia. W zakładzie zaś pp. Klocha i Dutkiewicza dostojny hrabia badał postępy nowo-wprowadzonej przez pp. Dutkiewicza i Bayera fototypji, które to zastosowanie sztuki fotograficznej, ma już obecnie przed sobą daleką przyszłość.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na mocy zezwolenia wyższego, danem będzie w dniu 9 (21) marca r. b., o godz. wpół do 8-mej wieczorem, przedstawienie Teatru amatorskiego, w sali tegoż Towarzystwa, przy ulicy Krak.-Przed., na dochód ubogich, pod opieką tutejszej instytucji zostających, program którego będzie następujący: 1) „Oskar czyli mąż oszukujący żonę", komedja Scribego, w trzech aktach, tłomaczona przez S. B. 2) Część muzyczno-deklamacyjna, w której pan Aleksander Chodecki oddeklamuje, przy towarzyszeniu fortepjanu, cztery utwory poetyczne. 3) „Piękne za nadobne", komedja w jednym akcie, oryginalnie napisana przez M. Dzikowskiego (nieznana na scenie warszawskiej). Bliższe szczegóły afisze doniosą. Cena miejsc Loża z 4ma biletami rs. 5, bilet do krzeseł w 3. pierwszych rzędach rs. 2, w trzech następnych rzędach rs. 1,50 w ostatnich rzędach rs. 1, bilet na amfiteatr kop. 60, bilet na miejsce stojące na parterze rs. 1. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w Kancellarji Towarzystwa każdodziennie od godziny 10tej rano do 6tej wieczorem. Warszawa dnia 5 (17) marca 1870 roku.

— Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej następujące osoby: Borkowska, (nr 1171, ulica Wronia), mąż na tyfus chory w szpitalu, żona chora w domu, 4-ro drobnych dzieci; Helena Werner, (57, Nowolipie), wdowa, kaleka na rękę, dzieci drobnych 3 je; Sawicka, (2, Łucka), wdowa, dzieci drobnych 4-ro, wielka nędza; Trąbczyńska, (1469, Ślizka), matka ślepa, dzieci 2-je; Dorota Binkiel, (7, Pańska), sparaliżowana matka, lat 80; Agata G., (252, Freta), wdowa, dzieci drobnych 5-ro; Marja Marszałkowska, (112, Piwna), wdowa, dzieci 5-ro; Anna Z, (1505D, Złota), wdowa, chora, dzieci 4-ro; Anna G., (57, Stare-Miasto), wdowa, dzieci 8-ro; Krystyna Krajewska, (2638, Źródłowa), wdowa, dzieci drobnych 4-ro; Anastazja S, (2781, Aleksandrja), wdowa, dzieci drobnych 6-ro; Helena O, (2437, Nowolipie), wdowa, dzieci 6-ro; Józefa Grodzicka, (2094, Inflancka), dzieci drobnych 4 ro, wielka nędza; Marja Olęcka, (7, Strzelecka, na Pradze), dzieci 6-ro, wielka nędza; Sora Gebeidel, (3, Miła), wdowa, dzieci 4 ro, matka stara, wielka nędza; Sora Winower Gitla, (25, Pawia), dzieci 5-ro, wielka nędza; Itla Kempner, (11, Krochmalna), wdowa, dzieci 5-ro, chora; August Bednarski, (1599E, Chmielna), ręka skaleczona przez wagon, dzieci 8-ro. — Kancellarja Biura: Ulica Jasna, Nr 4.

═ Uroczystość dla wszystkich kapłanów i wielbicieli sztuki malarskiej: dnia 21 maja 1871, przypada 400-letnia rocznica urodzin Albrechta Dürera, mieszczanina norymbergskiego. Należy się spodziewać, że na ten dzień przywiedzioną zostanie do skutku wystawa wszystkich dzieł mistrza rozrzuconych po całej Europie. Warszawa niewiele zapewne dostarczyć będzie mogła od siebie, mniej jeszcze prowincja; ale w każdym razie nie wypadałoby odsuwać się od uroczystości.

═ Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, oprócz obrazów wymienionych wczoraj, przybył jeszcze w tych dniach portret jednej z dam tutejszych, wyszły z pod pędzla pana Müllera. Słyszeliśmy, że nowa ta produkcja portretowa krótki czas tylko zostawać będzie na Wystawie.

═ Nakładem Dyrekcji wyścigów konnych wyszła książka interessująca dla amatorów hippiki. Tytuł jej: „Księga Stad," a autorem p. Mokronowski.

═ Pan Oskar Kolberg wydaje obecnie kilko tomowe dzieło p. t. „Pieśni ludu," drogą prenumeraty.

═ Pan Edward Lubowski otrzymał w tych dniach listowną prośbę od Dyrekcji teatru w Poznaniu o udzieleniu jej pozwolenia na przedstawianie dramatu konkursowego: „Żyd." Pierwsze przedstawienie wspomnionego utworu ma nastąpić w końcu b. miesiąca.

═ „Gazeta Handlowa" donosi o nowej fabryce produktów chemicznych, która założoną została w Targówku pod Warszawą. Założycielami tej fabryki są Dr. Szeller i spółka.

═ Zajmujący się ogrodnictwem, doczekali się nareszcie pierwszego organu dla głoszenia teorji i praktyki swojego zawodu. Jestto czasopismo miesięczne p. t. „Flora;" wychodzi w Krakowie od 1 stycznia r. b. Prenumerować je można w tutejszych pierwszorzędnych księgarniach. W Warszawie prenumerata na „Florę," wynosi tylko 4 ruble.

═ Dnia 5 przyszłego miesiąca ma się odbyć w Petrokowie koncert instrumentalno-wokalny na korzyść funduszów tamecznego szpitala. Komitet koncertowy stara się, jak nam donoszą, o pomieszczenie w programie najnowszych utworów muzycznych. W tych dniach także, nadesłano z Petrokowa uprzejme zaproszenie do p. Filleborna, pierwszego tenora naszej opery, o przyjęcie współudziału w tymże koncercie. Wiadomość powyższą zamieszczamy dla ziemian zamieszkujących okolice Petrokowa, a gotowych do poparcia filantropijnego projektu.

═ Jutro o godz. 5-ej po południu odbędzie się posiedzenie oddziału tanich kuchen.

═ Podług p. E. B. de Chancourtois, djament utworzył się z wyziewów gazu węglowodornego, podobnie jak siarka powstaje z wyziewów siarkowodoru w solfatarach.

═ Most Struvego pod Kijowem na Dnieprze jest najdłuższym z żelaznych mostów w Europie.

═ Jeden z współpracowników naszych udając się w tych dniach w okolice Tarczyna opowiada, iż drogi na trakcie tym w ogóle są bardzo dobre, wiatr śniegi do rowów pozganiał. Po za Tarczynem w bok jadąc w niektórych miejscach są tak wielkie zaspy śniegowe, że konie z trudnością postępować mogą, a jazda kołowa prawie jest niepodobną. Wostatnich dniach spadłe śniegi spowodowały wyśmienitą sannę w tamtejszych okolicach.

═ Odczyt pani Marczewskiej drukuje się w oddzielnej broszurce w drukarni pani Krokoszyńskiej.

═ Onegdaj odbyła się licytacja w Trybunale handlowym, na wydzierżawienie zakładów fabrycznych w Grochowie braci Osterlof. P. Herman Jung, postępując najwyższą ofertę, utrzymał się przy licytacji.

═ Posiedzenie komitetu kassy wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po nich pozostałych, odbyło się d. 3-go lutego r. b. Wszyscy którzy wniesli prośby o wsparcie mogą otrzymać odpowiedź w Warszawie u kasjera właściciela apteki, Kuśmierskiego przy ulicy Chłodnej, zaś na prowincji u właściwych gubernjalnych assesorów farmacji przy wydziałach lekarskich. Fijałkowski sekretarz.

═ Dowiadujemy się, że na dochód szpitala dla dzieci, ma się odbyć kilka prelekcji. Pomiędzy innemi p. Felicjan Faleński, ma odczytać swój nowy poemat p. t. „Pod Kannami".

═ Przy sprzyjającym teraźniejszym stanie powietrza, jest nadzieja, iż lody na Wiśle zwolna stopnieją i woda do reszty opadnie; na wypadek jednak ulewnego deszczu, mianowicie w górach, lub nagłej odwilży, mieszkańcy nizin nadwiślańskich, przygotowują się na wielki wylew wód i konieczność wyniesienia się z dobytkiem na czas powodzi.

═ Pan Gustaw Jankiewicz organista, były wychowaniec i laureat Instytutu Muzycznego, kształcący się potem czas długi w Gdańsku pod kierunkiem profes-

sora Markulego, przybywszy obecnie do Warszawy, zamierza dać poznać publiczności tutejszej owoc studjów swoich. W tym celu ma urządzić w następny piątek, to jest dnia 25 b. m. w sali Resursy Obywatelskiej, o godzinie 1-szej z południa, koncert złożony z samych utworów koncertanta, to na orkiestrę, to na instrumenty solowe, to nareszcie na głos ludzki.

= Wczoraj pewna pani dla chorego rekonwalescenta kupiła na targu za Żelazną Bramą jarząbka. Gdy go ważyła w ręku był ciężki, a więc tłusty. W domu przy skubaniu, przekonano się, iż pod skrzydełkiem miał dziurę przez którą przebiegły frant wsunął dwa płaskie kamienie, dające wagę mniemaną jarząbkowi. Okoliczność ta przypomina inny fakt tego rodzaju. Pan N. były urzędnik nabył zimową porą przed kilku laty dwa zające. Koty na oko były wielkie, lecz przebywszy w kuchni całą noc, zawieszone nogami na drągu, raptownie zmalały, cała zaś kuchnia zalana była wodą powstałą z roztopionego śniegu, który posłużył do wypchania zająców.

= Magister nauk fizyczno-matematycznych p. Stanisław Kramsztyk, w dniu dzisiejszym, na dochód ubogich będzie miał odczyt o godzinie 6-tej wieczorem w salce Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności: „O przepowiedniach astronomicznych i meteorologicznych.“

= Jutro u izraelitów przypada szabas zwany Hafsuha 2ga.

= W jednym z ostatnich numerów „Gońca Urzędowego“ zamieszczoną jest ustawa Stowarzyszenia spożywczego w połączeniu z Kassą zaliczkową w Płocku. Oczekujemy niecierpliwie wiadomości o wprowadzeniu tej instytucji w życie.

= Przed kilku dniami miał miejsce w m. Kaliszu fakt, który się mógł bardzo tragicznie zakończyć. Jeden z tutejszych krawców oddalił czeladnika, dającego mu ciągłe powody do niezadowolenia. Człowiek ten postanowił zemścić się. Jakoż, upatrzywszy chwilę kiedy jego pryncypał stał przy oknie, od sklepu na ulicę wychodzącem, rzucił nań potężnym kamieniem. Pan * zdołał się usunąć, a kamień uderzywszy w biórko, pozostawił ślad udowadniający, że cudem prawie uniknął jeżeli nie śmierci, to przynajmniej ciężkiej rany. Sprawcę aresztowano. Oto, do czego doprowadzić może zaniedbywanie swych obowiązków, próżniactwo, niepowstrzymywanie swego gniewu i zawziętość. (Kaliszanin).

= Wczoraj mieliśmy sposobność widzieć osobliwszego roznosiciela gazet. Był to pies niewielkich rozmiarów ciała, ale za to wysokiej intelligencji. O godzinie 5-ej zgłosił się do jednego z kantorów, i poważnie oczekiwał aż mu podadzą należne pisma. Następnie pochwyciwszy w zęby tę literacką strawę, szybko się oddalił.

= Wczoraj Izraelici obchodzili ostatki swych zapust. Uroczystość ta wieczorem przy jasnem, pięknem świetle księżycowem, uświetnioną była na niektórych ulicach przez maskarady. Przyjmowały w nich udział pojedyńcze gruppy złożone każda z 5 do 8 wyrostków dziwacznie poprzebieranych za białych pajaców, arlekinów, nawet za kobiety. Wesołość bawiących się była szczerą, prostą, pełną życia i niepowstrzymanego zapału. Za każdą biegł muzykant ze skrzypcami lub fletnią. Wyrostki wpadali do bram, biegli pod drzwi mieszkań swych znajomych i powitawszy ich kilku tonami skrzypców i okrzykami piersi pędzili dalej.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Statki passażerskie Żeglugi Parowej w roku bieżącym, podobnie jak lat poprzednich, stale kursować będą między Warszawą i Płockiem, skoro tylko Wisła oczyści się z lodów. Spodziewamy się, iż Zarząd Żeglugi Parowej, czyniąc zadosyć życzeniu licznych zwolenników wodnej kommunikacji, wkrótce doniesie przez pisma publiczne o dniu rozpoczęcia nawigacji i tym sposobem przyczyni się do ułatwienia stosunków z Warszawą, wszystkich okolic nadwiślańskich na tak znacznej przestrzeni.

= Dla użytku wszystkich pracujących nad sztuką, donosimy, że w tych dniach wyszła w Berlinie monografja „Życie Rafaela“ przez Estetyka Hermana Grimma, autora bjografji Michała Anioła.

= Na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej używają do rozgrzewania nóg walców napełnionych wodą gorącą, które zmieniają na stacjach głównych, t. j.: w Skierniewicach, Petrokowie, Częstochowie, Sosnowcu i Kutnie. Walce te kładą się pod nogi osobom jadącym wagonami klassy I-szej we wszystkich przedziałach, w drugiej zaś klassie tylko w przedziałach, przeznaczonych dla kobiet. Na drodze Terespolskiej walce powyższe wkładają się bez otwierania drzwi, w umyślnie do tego urządzone otwory, lecz jedynie w wagonach I-szej klassy. W wagonach kolei Petersburskiej, w klassie I-szej są piecyki, z których gorąco jest większe nad potrzebę, osobliwie dla osób bliżej siedzących. Piecyki podobne zaprowadzono w wagonach pocztowych tak na kolei Terespolskiej, jak Warszawsko-Wiedeńskiej, a nakoniec Bydgoskiej.

= Dziś rano o godzinie 10-ej z przeprowadzanego przez miasto wozu, używanego do transportu wagonów kolejnych, na Krak.--Przedmieściu, spadło koło. Woz ten ogromnego jest ciężaru i dlatego niełatwą było rzeczą naprawić w innych razach nic nieznaczące uszkodzenie.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, przy ulicy Aleksandrja, w domu Nro 2849 i 50, przy oczyszczaniu piwnicy, znaleziono w takowej kości ludzkie, mianowicie: czaszkę i goleń, leżące w ziemi na głębokości $\frac{1}{4}$ arszyna i jak wnosić można od dawnego bardzo czasu. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

— Nocy wczorajszej, w domu Nro 1030, Józefa Raszkiewicz, służąca, niezamężna, lat 21 wieku licząca, udusiła dziecko własne płci żeńskiej, 17 dni życia mające. Raszkiewicz aresztowana i niezależnie od zarządzonego ze strony policji dochodzenia, zawiadomiono Sąd. (Gaz: Polic:)

= Na założenie Przytułków dla biednych wychodzących ze szpitali, pan Jan Bloch, ofiarował rs. 300.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. D. z Hrubieszowskiego rs. 1 dla wychodzących ze szpitali.

— *Pani P. Q.*— Organizujący przytułki dla wychodzących ze szpitali, ułożyli z pewnością plan przyszłej instytucji odpowiednio do jej celów.

— *Obywatelowi z Nowego Dworu Panu G.*— Artykuł pana, drukowanym nie będzie.

— *Panu Arturowi S.* W samej rzeczy. Żałujemy żeśmy wspomnieli o Pańskiej broszurze, napisanej tylko dla szczupłego kółka bliższych znajomych.

† Jutro, jako w rocznicę imienin ś. p. Józefa **Konopki**, b. Urzędnika, w kościele Śgo Jana w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się za spokój jego duszy wotywa, na którą zaprasza się Rodzinę, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego. —2071—

† Jutro, t. j. dnia 19 b. m., o godz: 10tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Józefy z Kisielnickich i Jana małżonków **Weyczyńskich**, na które pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2047—

† Jutro, w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Józefa **Nowakowskiego**, odprawioną zostanie Wotywą w kościele Śgo Józefa, o godzinie 8mej rano, na którą Krewnych i Przyjaciół zaprasza się. —2058—

† W sobotę, t. j. 19 b. m., o godzinie 10tej z rana, w kościele Sgo Józefa Oblubieńca, na Krak:-Przedm:, odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy **Oliwińskiej**, jako w dniu jej imienin, na które matka z siostrami zmarłej, Familję i Znajomych zaprasza. —2069—

† **Jeżewski** Ignacy, b. Oficer b. wojsk polskich, Obywatel, Urzędnik, ostatecznie Emeryt, po długich i ciężkich cierpieniach zakończył w dniu wczorajszym doczesny żywot przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 19 b. m. o godz. 4-ej po południu z kaplicy szpitala Ś-go Ducha, na które pozostała rodzina Kolegów i Przyjaciół zaprasza. —2064—

— Wdniu dzisiejszym to jest 18 marca, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI ś. p. Antoni **Kubalski**, Obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 52. Pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek t. j. 21 marca, z kościoła Ś-go Ducha przy ulicy Freta, o godzinie 2-giej po południu na cmentarz powązkowski. - 2076—

† D. 22 stycznia (3 lutego) r. b. zmarł w powiecie kowieńskim, w majątku Skrebinach, ś. p. Napoleon **Nowicki**, przeżywszy lat 70. Łączył on z gruntownem ukształceniem, i prawością charakteru niepospolity hart ducha, za co był przez wszystkich głęboko poważanym. Całe życie swe spędził na poświęcaniu się dla dobra ludzi i postępki jego, chociaż w cichości spełniane, prędzej lub później na jaw wyjdą i godnie ocenionemi zostaną. W epoce kiedy w kraju naszym wyrabianie cukru z buraków zaledwo zjawiać się poczęło, oddał się był tej gałęzi namiętnie i był jednym z pierwszych, którzy u nas cukier z buraków wyrabiać zaczęli. Po większej części jego pracą i staraniem, chociaż nakładem księcia Wittgensteina, założoną wtedy została pierwsza w tamtych stronach cukrownia, w Koreliczach, w powiecie nowogrodzkim. Wydał nawet w Wilnie około 1834 roku dziełko p. t: „O wyrabianiu cukru z buraków“. Nieboszczyk dużo pisywał i wszystkie prace jego były treści poważnej. Szkoda byłoby, żeby prace te marnie poginęły. Był to pracownik wytrwały i pożyteczny. Cześć jego pamięci a pokój duszy!

— *Art. nad.* Ze zbolałem sercem, z głębokim żalem opłakujemy dziś jednego z najzasłużeńszych obywateli miasta Włocławska ś. p. Markusa **Lewińskiego**. Dnia 14 b. m. nieubłagana śmierć wydarła z naszego łona męża, który odznaczając się zacnemi przymiotami duszy, prawym charakterem i wysokiem wykształceniem umysłowem, umiał zaskarbić sobie cześć, szacunek i miłość bliźnich. Zgon tego człowieka, Jego ubytek z pola pracy i działalności, ciężkim ciosem dotknął liczną jego familję Krewnych, Przyjaciół i Znajomych; wieść o Jego śmierci szybko rozniosła się po całej okolicy a tłumy współobywateli, pośpieszyły z daleka i z blizka aby oddać ostatnią posługę nieboszczykowi i pożegnać cenne Jego szczątki cichą łzą i westchnieniem. Liczny orszak pogrzebowy, który odprowadził zwłoki ś. p. **Lewińskiego**, na miejsce wiecznego spoczynku, odwzorował najdokładniej obraz życia nieboszczyka: wszystkie bez wyjątku warstwy ludności tamecznej reprezentowane były i żal głęboki odbijał się na obliczu każdego, gdy zimna mogiła zakryła na zawsze drogie szczątki. —2061—

✕ „Kijewlanin“ donosi, że w sali klubu szlacheckiego w m. lutym w Kijowie odbywały się codziennie koncerty: pani Erifman, Apolinarego Kątskiego z córką Wandą, siostr Rodzers i znanego w Warszawie skrzypka Frymanna.

✕ Wsie w nizinach chełmińskich w Prussach zachodnich: Bińkówka, Kokocko, Borówno i Błota, już teraz zalane są wodą.

— Rząd pruski odwołał wszystkie zakazy, jakie od r. 1864 dotykały pisma perjodyczne duńskie, w Szlezwigu, a następnie Holsztynie.

✕ Towarzystwo dramatyczne pp. Sztangla i Nowakowskiego bawiące w Poznaniu, wybiera się na czas jarmarku, d. 24 kwietnia, do Gniezna, w celu dania kilku przedstawień.

✕ George Sand nie próżnuje, napisała ona nowy utwór dramatyczny „L'autre“ przedstawiony już w Odeonie, wydała w tym samym czasie dalszy ciąg swego trochę niefortunnego „Pierre qui roule“ (dlaczego nie „Pierrette qui roule?“) p. t. „Le beau Laurens“ i w Revue des deux mondes wystąpiła z „Malgré tout“ Jeżeli się w młodości miało czarne ogniste oczy lubiące patrzeć.... w błękity, w sześćdziesiątym roku życia jest się jeszcze młodą.

✕ Przy rozbieraniu narożnika bursy Jerozolimskiej w Krakowie jedynego jeszcze szczątka pozostałego z owej budowli, znaleziono dwie płyty marmurowe, oprawne w rzeźbione ramy z piaskowca, ozdobione herbem „Korab,“ na których doskonale dochowane znajdują się napisy.

✕ Do Muzeum Brytańskiego, wysłano już ze Smyrny 200 pak zabytków starożytniczych Azji Zachodniej. Większa część tych pamiątek pochodzi z Ruin kościoła Minerwy w Prianie w Anatolji. Wielki marmurowy posąg bogini, o którym wspomina Pausaniasz (II w po Chr.) znajduje się już tylko w odłamach.

✕ W tych dniach w Krakowie dano kocert amatorski, pod kierunkiem p. Józefa Blaschke.

✕ Wenecja wznosi pomnik jednemu z głośniejszych szaleńców ludzkości, astronomowi Galileo Galilei. Stanie on podobno przy wejściu do dzwonnicy kościoła San-Marco.

✕ Dnia 25 lutego r. b. zmarł w Tübindzie ostatni z koła poetów uroczej Szwabji, Karol Mayer ur. w r. 1786. Sędziwy starzec był niegdyś przyjacielem Körnera, Schwaba i Uhlanda. Sił swoich doświadczał na polu liryki ludowej.

✕ Uniwersytet w Brukselli utracił jedną z najpierwszych swoich znakomitości, Juljan Tarlier, znany

z nauki i miłości dla ludzi, założyciel klubu „Les amis philantropes" przeniósł się do wieczności w d. 23 lutego r. b.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Telegram z **Londynu** uwiadamia nas, że na wtorkowem posiedzeniu Izby Niższej p. Gladstone odpowiadając p. Manners na zapytanie, jakich rząd środków chwycić się zamyśla, ażeby zabezpieczyć w Irlandji bezpieczeństwo osobiste i spokój publiczny, oświadczył, iż ministerjum przedstawi we czwartek bill zmieniający w tym celu prawa z lat 1833, 1847 i 1856. Wolność osobista będzie szanowaną, ale występki sądzone będą z pomocą przysięgłych w razie nielegalnego posiadania broni; wynagrodzenie przyznawanem będzie ofiarom zbrodni, albo ich krewnym w niektórych wypadkach. Te rozporządzenia wszakże tam tylko wejdą w wykonanie, gdzie stan oblężenia ogłoszonym będzie Przeciwko prassie rząd wystąpi z sądowem dochodzeniem, ilekroć też pobudzać będzie naród do zaburzeń.

Stosunki pomiędzy **Prussami** a Francją z każdym dniem coraz bardziej wytężone. Missja księcia Hohenzollern, wysłanego, jak wiadomo, przez wuja, króla pruskiego na dwór florencki, dla zawiązania jeżeli można na nowo tych samych stosunków, jakie istniały pomiędzy temi dwoma państwami przed r. 1866, jak słychać nie powiodła się: przeciwnie, arcyksiążę Albert austjacki opuścił Francję nader zadowolony.

Intrygi Pruss w Czechach przypominają kubek w kubek rok 1866. Rząd pruski stara się utrzymać agitację wszędy, gdzie takowa istnieje w kraju, i wywołać opór przeciwko Austrji w licznych stronnictwach czeskich, które aż do tej pory pozostały spokojnemi i uległemi.

Czeski najwyższy marszałek krajowy, hr. Auersberg, mianowany został naczelnikiem kraju w Salzburgu. Nominacja ta ogłoszona już w urzędowej części „Wiedeńskiej Gazety."

Wirtembergska Izba deputowanych przyjęła jednomyślnie wniosek do prawa, dotyczącego zjednoczeń różnowierczych i prosiła rząd o przedstawienie innego, w przedmiocie dozwolenia małżeństw pomiędzy chrześcjanami a żydami. Wybory dodatkowe do kommissji wypadły przeważnie w duchu oppozycyjnym.

Kwestja **soboru** niepomału kłopocze rząd francuzki. Nieporozumienia wynikłe w skutek niej pomiędzy rozmaitymi członkami gabinetu dalekie są jeszcze od uspokojenia. „La Presse" utrzymuje, iż temi dniami hr. Daru miał oświadczyć cesarzowi Napoleonowi, że ustąpi z ministerjum wrazie, gdy sposób zapatrywania się, instrukcje i projekty, jakie udzielił swym kollegom, nie będą jednomyślnie przyjętemi w radzie. P. Daru jest za wysłaniem do Rzymu osoby z tytułem ambassadora nadzwyczajnego, którąby weszła na sobór, i odczytała *antycypatywną* protestację rządu francuzkiego przeciwko ogłoszeniu dwudziestu i jednego kanonów, oraz zapewne przeciwko dogmatowi nieomylności Papieża.

Margrabia de Banneville, poseł francuzki w Rzymie miał go opuścić i wsiąść w Civitta Vecchia na okręt. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Z **Bulgarji** nadesłano do niemieckich i francuzkich dzienników, smutny obraz położenia kraju. Administracja tameczna od epoki odwołania Midhata Paszy pogorszyła się w niesłychany sposób. Wszystkie przez niego zaprowadzone urządzenia, mające dobro publiczne na celu, zostały zaniechane, skarb prowincji w najkrytyczniejszem położeniu: kradzieże i przedajność na każdym kroku. Kiedy rząd turecki zażądał od gubernatorów w Warnie i Sylistrji nadesłania rachunków dla sprawdzenia ich, to prawie jednocześnie w obu tych miastach spaliły się budynki, w których znajdowały się te rachunki i kwity do takowych odnoszące się. Niepewność na drogach publicznych, które za czasów Midhata Paszy, zupełnie były bezpieczne, znowu powróciła, a w Ruszczuku samym dokonano kilka nader zuchwałych domowych kradzieży.

Nowiny z **Rio Janeiro** zwiastują, że jenerał Camara nie przestaje ścigać Lopeza, którego sprzymierzeni otoczyli pod Mirandą. Probował on przejść do Bolonji, ale mu się nie udało. Pierwsza dywizja armji brazylijskiej, powróciła do Rio de Janeiro, gdzie przyjęto ją z zapałem.

PYCHA UKARANA.

Książę Sommerset, którego nazwisko rodzinne jest Seymour, podlega śmiertelnemu grzechowi pychy; namiętnością zaś jego główną są sztuki piękne.

Zawezwał razu pewnego do siebie znakomitego malarza angielskiego James Seymour, i polecił mu malowanie sufitów w swoim pałacu.

W ciągu roboty zaszczycił go raz zaproszeniem do swego stołu i podczas objadu rzekł doń:

— Kuzynku (wyrażenie angielskie poufałe, niepociągające za sobą konieczności uznania jakichbądź węzłów pokrewieństwa lub powinowactwa), piję za twoje zdrowie.

— Ha! nie masz nic niepodobnego w rzeczy samej, —odrzekł artysta,— dalibóg nie wiem czy, nie jesteśmy z sobą w jakim stopniu spokrewnieni.

Usłyszawszy tę odpowiedź, książę wstał od stołu i polecił intendentowi, aby odesłał malarza do domu, zażądawszy od niego rachunku za dokonane roboty, oraz, aby postarał się o innego dla skończenia ozdoby sufitów.

Przypatrując się sufitom, nowo sprowadzony malarz zawołał:

— Ależ mości książę! jeden tylko człowiek w całej Anglji zdolnym jest do takich arcydzieł. Jest nim właśnie James Seymour i nigdy nie poważyłbym się kończyć zaczętą przez niego robotę.

Książę, zapominając na chwilę o swej urazie i pysze, poszedł sam do pracowni Seymoura, aby go do powrotu nakłonić.

Ale James Seymour nie wypuszczając z rąk pendzla, odpowiedział mu:

— Milordzie, dam ci dziś dowód, że jedna krew płynie w żyłach naszych. Ty wypędziłeś mię od siebie;— poczem zwracając się do jednego z uczniów: — Charlie! — zawołał, — bądź tak dobry i pokaż jego excellencji, księciu Sommerset, którędy się odemnie wychodzi.

— Laskę znalezioną na ulicy Wierzbowej, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

Redaktor, *W. Szymanowski.*

ODCZYTY DLA KOBIET.

Na mocy otrzymanego od Władz Rządowych pozwolenia, **w Zakładzie Nauki, Sztuk i Rękodzieł dla Kobiet,**

przy ulicy Nowy-Świat № 33, z dniem 26 b. m. otwartym zostanie kurs odczytów, wyłącznie dla kobiet ułożony. Pewna ilość odczytów programem oznaczona, da całość nauki. Programy szczegółowe z każdego przedmiotu z oznaczeniem dni i godzin odczytów, są do przejrzenia **w Zakładzie**, we wszystkich **Redakcjach Pism** perjodycznych i **w księgarniach** pp. **Glücksberga, Wendego, Gebethnera, Kaufmana, Hösicka i Sennewalda.** Na bilety abonamentowe w stosunku 15 kop: za odczyt, każdodziennie przyjmują się zapisy.—Wanda *Schmidt*.
(1—2) —2056—

— Za pośrednictwem wynalezionych przezemnie bandaży, sztucznych nóg, gorsetów ze sprężynami stalowemi i innych maszynerji, udawało mi się wielokrotnie leczyć z powodzeniem różne kalectwa ciała, pochodzące z wypadków młodocianego wieku, a nawet od urodzenia, o czem rozliczne świadectwa wiarogodnych osób przekonać mogą. W tutejszym kraju brak jest właśnie instytutu, w którymby podobne środki lecznicze zastosowane być mogły. Nie posiadając odpowiednich środków, sam nie mogę otworzyć zakładu, któryby wszystkim potrzebom zadosyć uczynił. Odwołuję się więc do pomocy osób, pojmujących prawdziwe dobro ogółu.— Emmanuel *Droese*.

— Komitet Towarzystwa Harmonji, niniejszem zawiadamia, że w piątek d. 18-go marca r. b., danym będzie **Koncert i Wieczór tańcujący.** Biletów dostać można w lokalu Towarzystwa.
(2—2) (2,003)

— Jutro w Prado, wedle ogłoszonego już programmu, zabawa tańucująca. Omnibusy z placu przed teatrem tam i napowrot niezawodnie kursować będą.

— W bieżącym tygodniu, sprzedawano cukier z fabryki „Rytwiany" po rs. 3 k. 45, z fabryki „Leśmierz" po rs. 3 kop. 52½. (2—8) —1867—

TEATR WIELKI.

Dziś: **ROMEO I JULJA.**
Jutro: **PROROK** (przez Artystów Włoskich) abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro. **ZEMSTA PANI HRABINY.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 6-go (18 Marca) 1870 r

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i	kop.	sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. 6 k. 75				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 83				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	88	25
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	96	31	95	81
Listy Zast. 3 okresu, II s. zs rs. 100	96	6	95	56
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	-	100	17
Listy likwidacyjne za rsr. 100......	77	22	76	91
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	91	50	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	154	—	—	—
„ „ „ z r. 1866.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel War.-Wied. za sztukę	70	50	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	-	72	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	150	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Teres ol..	117	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	105	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	105	—	—	—
% Listy zastawne rossyjskie......	109	—	108	25

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. — kop. 94⁸/₉.
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 18⁸/₉.
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 75 rs. 120 k. 60
Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 30 rs. 8 k. 28.
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 98 k. 70 rs. — k. —
Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 99 k. 30 rs 99 k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 17go Marca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 kop. 82½; żyta od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. —; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. — kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs. 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 32½ Kartofli od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 20;.

Okowity płacono dnia 16go marca za wiadro od rs. 3 kop. 73 do rs. 3 kop. 77⅔; za garniec od rs. 1 kop. 21½ do rs 1 kop. 23.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.